

JAN MACIEJEWSKI ur. 1949; Krasnystaw

Tytuł fragmentu relacji	Refleksje
Zakres terytorialny i czasowy	Kraśnik; współczesność
Słowa kluczowe	Kraśnik, Jan Wincenty Maciejewski, Holokaust, II wojna światowa, Żydzi, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, Światła w ciemności, pomoc, Polichna

Refleksje

Polska zeszła na złą drogę. Nie ma autorytetów. Nawet i dzieci czasami mi wspominają: „Tato, no i co z tego, i co z tego?”. Faktycznie, i co z tego? Drugi raz, to i by się nikt nie podjął tego, jakby przyszło. Później są przykrości.

To było duże ryzyko. Czasem słucham, w telewizji któryś z tych nowych kombatantów mówi, jak przeżywał, jak niósł dwie ulotki. Ile to on miał strachu, pełne portki strachu. Niósł dwie ulotki w stanie wojennym za co najwyżej mógł by być internowany w dobre miejsce. A ja myślę: „ Człowieku, a jak ty byś był w takiej sytuacji dwa lata, jak ty byś dzisiaj wyglądał? Co ty byś robił?”

Przyszedł czas, że jeszcze zabrali ojcu dodatek kombatancki. Ojciec po wojnie najpierw był w milicji. Takie były czasy, ktoś stworzył to państwo, ktoś nakazywał, były rozkazy. Nie można wszystkiego wlać w jeden worek. Trzeba każdy przypadek indywidualnie obejrzeć. Po wojnie nie było pewne czy ty będziesz czy nie będziesz żył, czy odmówisz rozkazu czy nie odmówisz, czy można odmówić, czy można powiedzieć nie. Niektórzy dostawali nakaz. Ojciec był oficerem, trzy lata pracował w Urzędzie Bezpieczeństwa. Później się dowiedzieli, że pochodził z rodziny ziemiańskiej, to go przetrzucili. Przyszedł rozkaz do KBW. Nawet nie żałował. Ale to takie były czasy. Na siłę.

Dzisiaj, po pięćdziesięciu latach, kto tam wyjdzie w telewizji i mówią: „Ja bym to, ja bym zrobił tak, a było tak.” Dobrze się mówi, jak już jest ciepła posada, ciepłe stanowisko, bezpiecznie. Wtedy można wojować. Można wygrywać wojny, można uciekać.

Data i miejsce nagrania	2007-10-08, Kraśnik
Rozmawiał/a	Magdalena Kawa
Transkrypcja	Piotr Skrzypczak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"